

# W kręgu polskiej dyskusji o ordynacji kobiet.<sup>1</sup>

Dyskusja na temat ordynacji kobiet podejmowana już była w powojennych dziejach naszego Kościoła kilkakrotnie. Warto uświadomić sobie jej historię, pomijając oczywiście swoisty folklor wywiadów i reportaży w prasie świeckiej pozostających w kategoriach „*robienia lobby*” i nie dających się żadną miarą zmieścić w pojęciu dyskusji teologicznej czy chociażby kościelnej.

Pierwszy znany mi etap dyskusji miał miejsce w latach pięćdziesiątych — dokładnie od kwietnia 1952 do marca 1953 z pewnym preludium na początku roku 1950 w postaci artykułu prof. dra Wiktora Niemczyka w sprawie usytuowania w Kościele absolwentek teologii — i sięgnął chyba najszerszych kręgów Kościoła, gdyż dyskusja odbywała się na łamach prasy. Pośrednim efektem ówczesnego wielogłosu jest późniejszy rozwój prawnego i liturgicznego usytuowania kobiet w służbie Słowa Bożego w naszym Kościele.

---

1 Przedstawiany tekst zawiera dwa wyminki mojego autorstwa z prac Komisji Teologicznej IX i X Synodu KEA w RP

Drugi etap dyskusji /jaki pamiętam!/ związany był ze sprawą wypracowania stanowiska Kościoła na temat Dokumentu z Limy. Wówczas sytuacja naszego Kościoła wobec ordynacji kobiet wyrażona została w zdaniu: „**Kościół nasz odnosi się z szacunkiem do urzędu ordynowanych kobiet, sam jednakże ordynacji kobiet nie praktykuje.**” Sformułowanie Dokumentu z Limy dotyczące ordynacji kobiet, występujące w pkt. 18; w komentarzu: „...urzędowi duchownemu brakuje pełni, jeżeli jest on dostępny jedynie jednej płci” wskazane zostało jako nasuwające wątpliwości, przy następującym uzasadnieniu: „Znajdujemy w nim zupełną nieadekwatność. Pełnia urzędu jest przecież w innych wymiarach, mianowicie powołania, uszanowania i służby.” I jeszcze raz stwierdzono: „Kościół nie podjął dotąd ordynacji kobiet mimo podejmowanych w tej kwestii dyskusji.” — Oczywiście tym razem wypowiadającym się było bardzo wąskie gremium opracowujących stanowisko Kościoła, ale gremium mające akceptację Synodu. W zapisach ograniczono się do oddania istniejącego status quo. Rzecz warta uwagi: Dokument z Limy podejmuje tematy, stawia problemy, oferuje teologiczne rozwiązania, ale nikogo nie obligeje.

Trzeci, z zaznaczonych w mojej pamięci, etap dyskusji na temat ordynacji kobiet odbywał się w trakcie obrad VIII Synodu na sesji, która miała miejsce w Jaworniku. Wynik jest zapisany w obecnie obowiązującym ZPW, które ordynację ogranicza do jednej płci.

Czwarty etap dyskusji nad sprawą ordynacji kobiet zainicjował w trakcie obrad jednej z wczesnych sesji IX Synodu członek władz ŚFL, ks. Piotr Gaś, występując z życzeniem opracowania stanowiska teologicznego w kwestii ordynacji kobiet i argumentując, że zapis podjęty w stanowisku na temat Dokumentu z Limy wskazuje na rzeczywistość schizofrenicz-

na, bo z jednej strony urząd ordynowanych kobiet się uznaje, a z drugiej strony nie podejmuje się ordynacji. W owym czwartym etapie, a raczej wznowieniu tematu, dyskusja obciążona została piętnem zewnętrznego nacisku na Kościół EA w RP. Sytuacja jest wszak znamienna, oto jeden Synod formułując zapisy ZPW podejmuje dyskusję nad kwestią ordynacji kobiet i dokonuje rozstrzygnięcia w ustosunkowaniu się negatywnym do tej kwestii na terenie praktyki wewnętrznej Kościoła /bo **nie podjęto nigdy uchwały o niehonorowaniu urzędu kobiet ordynowanych przez inne Kościoły**/, a na jednej z pierwszych sesji Synodu następnej kadencji sprawa wszczynana jest na nowo przez członka władz ŚFL.

Komisja Teologiczna, której wówczas przewodniczyłem została zobligowana uchwałą Synodu do opracowania stanowiska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP w sprawie ordynacji kobiet.

Wniosek wykraczał poza żądanie ujęcia w syntetycznym zapisie istniejącego w kwestii ordynacji kobiet w życiu naszego Kościoła status quo, które zostało przed laty wyrażone w opracowaniu dotyczącym Dokumentu z Limy w następującym sformułowaniu: „Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce uznaje urząd kobiet ordynowanych w innych Kościołach sam jednak ordynacji kobiet nie podjął...” Wniosek nie zawierał też żadnej opcji w zakresie praktycznych rozwiązań pastoralno-prawnych. Stworzyło to możliwość szerszego spojrzenia na problem miejsca kobiet w służbie Słowa Bożego od strony teologicznej i przedstawienia Synodowi IX kadencji studium na temat usytuowania kobiet w przekazie Słowa Bożego na terenie Starego i Nowego Testamentu oraz sytuacji udziału kobiet w urzędzie duchownym Nowotestamentowego Ludu Bo-

zego w kontekście biblijnych wypowiedzi na ten temat oraz ich interpretacji. Prezentowany wówczas materiał kończyły uwagi na temat rzeczywistości polskiej, tj. na temat praktyki udziału kobiet w służbie Słowa Bożego.

Byłoby nieskromnością podjęcie rozważań nad wartością dokonanej przez Komisję Teologiczną analizy regulacji prawnych i liturgicznych udziału kobiet w publicznej - nabożeństwowej służbie Słowa Bożego w KEA w RP i korespondencji tego udziału z clausulae Paulini z I Kor 14,33nn i I Tym 2,1-14 i innymi świadectwami Pisma przywoływanymi nieraz jako argumenty przeciw ordynacji kobiet. Podkreślić natomiast trzeba, iż wystarczająco mocno wskazano, że sprawa ordynacji kobiet nie zamyka się w kręgu organizatorsko-kulturowych aspektów życia kościelnego, ale jest zawsze decyzją o znaczeniu hermeneutycznym. Szkoda, że dyskusji w tym zakresie nie podjęły zaproszone do niej Komisje Synodalne, a zwłaszcza ich ówcześni przewodniczący. Wszyscy członkowie Synodu otrzymali natomiast bezstronny materiał poświęcony różnym argumentom za i przeciw ordynacji kobiet. Była to jak dotąd najszersza, choć i tak jeszcze niekompletna informacja /nie zaś w jakąkolwiek stronę propaganda!/ na temat ordynacji kobiet i związanych z nią zagadnień egzegetycznych.

\*

## **Kobiety w służbie zwiastowania Słowa Bożego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce**

Istniejące w sprawie ordynacji kobiet w życiu naszego Kościoła status quo zostało przed paroma laty wyrażone w opracowaniu dotyczącym Dokumentu z Limy w następującym sformułowaniu: „Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce uznaje urząd kobiet ordynowanych w in-

nych Kościołach sam jednak ordynacji kobiet nie podjął...”

Zapisany w tym zdaniu pogląd jest prawdziwy, a jednak nie oddaje ono wiernie rzeczywistości pełnienia nabożeństwowej służby Słowa Bożego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce, która od lat nie jest wyłączną domeną mężczyzn, mimo zastrzeżenia w Zasadniczym Prawie Wewnętrznym Kościoła dostępności ordynacji tylko dla mężczyzn.

Udział kobiet w nabożeństwowej służbie Słowa Bożego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce od lat jest faktem wielostronnie prawnie uzasadnionym. Najmocniej wyraża to uzasadnienie § 18 Pragmatyki Służbowej<sup>2</sup>: „Urząd nauczania kościelnego uprawnia do prowadzenia z ramienia Kościoła nauczania kościelnego działalności na lekcjach względnie na szkółkach niedzielnych, do odprawiania godzin biblijnych i nabożeństw kościelnych bez liturgii, do pracy duszpasterskiej wśród niewiast, młodzieży, odwiedzin chorych i starców. W kościele odprawiają pomocniczy pracownicy swe funkcje spoza pulpitu, a nie od ołtarza względnie z ambony.”

W roku 1984 opracowany został przez Komisję Liturgiczną dokument pod nazwą „Porządek nabożeństwa odprawianego przez katechetki, ewangelistów i lektorów.” Porządek ten podobnie jak Pragmatyka Służbowa aprobuje służbę kaznodziejską wymienionych w tytule osób, w tym kobiet wprowadzonych w urząd nauczania

---

2 Idzie tu o Pragmatykę Służbową z roku 1966

kościelnego, którym to terminem objęto nauczanie katechetyczne dzieci i dorosłych oraz duszpasterstwo wśród kobiet (sic!), organizuje natomiast wymienione w § 18 Pragmatyki Służbowej ograniczenie — nabożeństwo ma być bez liturgii.

Udział kobiet w zwiastowaniu Słowa Bożego w publicznym nabożeństwie zboru zaistniały na mocy paragrafu 18 Pragmatyki Służbowej ma w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce około ćwierćwieczną historię.

Zastrzeżenia i ograniczenia Słowa Bożego wypowiedziane przez apostoła Pawła w 1 Liście do Koryntian i w 1 Liście do Tymoteusza zostały skutecznie przekroczone. Trwa udział kobiet w publicznej służbie Słowa Bożego w nabożeństwowych zgromadzeniach Kościoła. Częściowa jest jednak ordynacja do tej służby, a zatem niepełne w niej ustanowienie. Ze względu na tę specyfikę rozdział niniejszy zatytułowany został Polska droga.

Opisana oryginalność budzi pytania. Nie daje się też teologicznie zdefiniować ponad stwierdzenie, że jest to sprawowanie urzędu bez należnego w nim miejsca, bez pełnego doń dopuszczenia.

Miejsce kobiet w służbie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP wymaga uregulowania. Biblijne bariery i interpretacyjne możliwości tej regulacji zostały wykazane w poprzednich rozdziałach niniejszego dokumentu.

Decyzja o rozwoju w stronę ordynacji kobiet czy w stronę rygorystycznego przestrzegania zastrzeżeń Słowa Bożego wyartykułowanych w listach Pawłowych nie może być sprawą jednej komisji. Ze względu na swoją wagę wymaga szerszej dyskusji i zastanowienia nad pytaniami:

1. O traktowanie w Kościele Słowa Bożego — to jest pytanie o rodzaj wykładu Pisma, które obejmować będzie nie tylko komisję teologiczną, lecz także ewangelizacyjno-misyjną i pastoralną oraz Kolegium Biskupów.
2. O stan reakcji ludu kościelnego na służbę Słowa pełnioną przez kobiety — jest to pytanie przede wszystkim do Komisji Pastoralnej oraz Kolegium Biskupów.
3. O postrzeganie przez same kobiety, uczestniczące dziś w służbie Słowa w dotychczasowym wymiarze tego uczestnictwa, racji rozszerzenia, czy ograniczenia ich udziału w nabożeństwowej służbie Słowa Bożego /nie tylko słyszalnego, ale i widzialnego!/  
4. Wreszcie o możliwości organizacyjne Kościoła dla należytego zabezpieczenia służby w parafiach.

*Na koniec jeszcze raz pragnę zaznaczyć jest to materiał z dawnego pisma na potrzeby Komisji Teologicznej sprzed kilku lat. Materiał ten nie rościł sobie i nie rości pretensji do kompletnego uwzględnienia wszelkich przejawów polskiej dyskusji w sprawie zagadnienia ordynacji kobiet. Zaznaczone zostały te momenty, które miały wpływ i znalazły odbicie w tworzonych dokumentach Kościoła. - Tadeusz Konik.*